

Dzieci z Fatimy

Św. Franciszek i św. Hiacynta



<https://www.fatima.pt/pl/news/110-lat-temu-urodzil-sie-sw-franciszek-marto>

Rok 1917. Europa jest pogrążona w wojnie. Troje małych pastuszków – Franciszek Marto, jego siostra Hiacynta i kuzynka Łucja – pasą swoje stado owiec w Cova da Iria, jakieś dwa kilometry od Fatimy, kiedy „Dama, jaśniejsza od słońca” ukazuje się im, trzymając w dłoniach biały różaniec. Tak zaczęły się objawienia Matki Bożej w Fatimie, które Kościół uznaje za prawdziwe.

Franciszek i jego powołanie

Franciszek urodził się 11 czerwca 1908 roku w wiosce Aljustrel, należącej do parafii Fatima w Portugalii. Był dziesiątym z jedenaściorga rodzeństwa. Był dzieckiem „wzorowo posłusznym”, jak zapewniali jego rodzice, Olimpia i Manuel Marto: „Cierpliwy, łagodny i zdystansowany, skłonny do refleksji”. W październiku 1917 r. rozpoczął naukę w szkole powszechnej. Często w drodze do szkoły wstępował do kościoła parafialnego na modlitwę. Lubił rozmyślać i medytować. Był dobry i opiekuńczy. Wykazywał zdolność do poświęceń. Pokutował, aby „pocieszać Pana” – jak mówił. Lubił zwykle trzymać się na uboczu i nie przejmował się, gdy inni go pomijali, stawiali go w cieniu. Według niektórych świadków kochał spokój, ciszę i stronił od walki. Uwielbiał naturę, poezję i muzykę. I miał wielkie serce.

Objawienia

Podczas pierwszego objawienia, 13 maja 1917 roku, Maryja powiedziała mu, że „niedługo pójdzie do nieba, ale wcześniej musi wiele razy odmówić różaniec”. Modlił się, ale też znosił wiele cierpień, gdy wieść o objawieniach rozeszła się po okolicy. Franciszek nigdy się nie skarżył, bez słowa znosił wszystkie uszczypliwości, obrazy słowne i zaczepki, nawet rodzicom nic nie powiedział. „Będziecie musieli wiele wycierpieć, ale łaska Boża będzie dla was wsparciem, pocieszeniem” – uprzedzała Maryja troje pastuszków. I młody Franciszek wypełniał to polecenie aż do śmierci. Zmarł z uśmiechem na ustach 4 kwietnia 1919 roku na gripę hiszpankę – chorobę, którą przyjął jako „ogromny dar” na przebłaganie Chrystusa, by odkupić grzechy umarłych i wejść do nieba”. Miał zaledwie 11 lat.

Św. Hiacynta Marto nieustannie nuciła:

„Słodkie serce Maryi, bądź moim zbawieniem!

Niepokalone serce Maryi, nawróć grzeszników, ocal dusze od piekła”.

Hiacynta i jej powołanie

Urodziła się 11 marca 1910 roku w Aljustrel w Portugalii. W 1917 roku, podobnie jak jej brat Franciszek, nie umiała czytać i nie była jeszcze u Pierwszej Komunii Świętej. Według słów Łucji (trzeciej wizjonerki z Fatimy) była dziewczynką żywą i wesołą, z sercem na dłoni. Bardzo wrażliwa, trochę nadąsana i łatwo było ją wyprowadzić z równowagi. Ale tak jak Franciszek, miała ten duchowy spokój, który zawdzięczała głębokiej wierze wyniesionej z domu rodzinnego. Różniła się od Franciszka ruchliwością i żywotnością. Od początku objawień oddawała swoje jedzenie biednym, a sama posilała się korzonkami i dzikimi owocami.

„Może dzięki temu nawróci się więcej grzeszników” – mówiła za każdym razem, kiedy odmawiała sobie picia albo jedzenia, albo gdy spotykały ją kpiny czy złe traktowanie. I zawsze powtarzała:

„Tak bardzo kocham Pana i Najświętszą Maryję Pannę, że nie przestanę im mówić, że ich kocham”.

Dużo modliła się o nawrócenie grzeszników i podejmowała pokutę w ich intencji. Bardzo boleśnie przeżyła śmierć Franciszka. Swoje cierpienia w czasie choroby ofiarowała za nawrócenie grzeszników, o pokój na świecie i w intencji Ojca Świętego. Gdy zbliżała się chwila śmierci Franciszka, Hiacynta poleciła mu: „Pozdrów ode mnie serdecznie Naszego Pana i Naszą Panią i powiedz im, że będę cierpieła tyle, ile zechcę, aby nawrócić grzeszników”. Hiacynta tak była przejęta wizją piekła, jaką otrzymała w czasie objawień 13 lipca 1917 roku, że żadna pokuta ani umartwienie nie wydawały się jej zbyt wysoką ceną za zbawienie grzeszników.

Podobnie jak Franciszek, Hiacynta nie żyła długo. W 1918 roku, w tym samym czasie co on, złapała grypę hiszpankę, ale umarła rok później, po długich miesiącach agonii. W tym okresie Matka Boża ukazała jej się trzy razy: „O mammo! Nie widzisz tam Matki Bożej z Cova de Iria?” – wykrzyknęła pewnego dnia.

Zmarła 20 lutego 1920 roku, po długiej chorobie, w Lizbonie. Trumna małej wizjonerki trafiła do kościoła w Anges. I wtedy nastąpił coś dziwnego, trzy dni po śmierci jej ciało wydawało zapach różnych kwiatów – jak twierdzili świadkowie. To absolutnie zaskakujące, biorąc pod uwagę, że wcześniej przeszła ciężką chorobę. Nikt nie umiał tego wyjaśnić. Wargi i policzki Hiacynta miała pięknie zaróżowione, jakby ciągle żyła.

W 1951 roku jej ciało złożono w bazylice w Fatimie, w bocznej kaplicy po lewej stronie głównego ołtarza. Jan Paweł II w 1981 roku podpisał dekret, który umożliwił rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego dzieci, które nie były męczennikami.

W dniu 13 maja 2000 r. św. Jan Paweł II dokonał beatyfikacji Franciszka i Hiacynty.

Natomiast ich kanonizacja miała miejsce 13 maja w 2017 r. w Fatimie, w czasie pielgrzymki papieża Franciszka do fatimskiego sanktuarium, związanej z obchodami setnej rocznicy objawień Matki Bożej trojgu pastuszkom w tej portugalskiej miejscowości. Podczas uroczystości kanonizacyjnych papież powiedział: „Franciszek i Hiacynta są pierwszymi dziećmi, bratem i siostrą – nie męczennikami, którzy stali się świętymi razem”.

Cud za wstawiennictwem rodzeństwa z Fatimy

Szczegóły cudownego uzdrowienia za wstawiennictwem błogosławionych Franciszka i Hiacynty Marto, świadków objawień maryjnych w 1917 roku, ujawniono w Fatimie tuż przed przybyciem papieża Franciszka do tego portugalskiego sanktuarium z okazji setnej rocznicy objawień Matki Bożej.

Na konferencji prasowej w Fatimie rodzice małego Lucasa, ujawnili szczegóły wypadku, do którego doszło 3 marca 2013 r. w Brazylii. Bawiący się z siostrą pięciolatek wypadł z domu swojego dziadka przez okno z wysokości kilku metrów i odniósł poważny uraz głowy. Lekarze uważali, że nawet jeżeli poszkodowany przeżyje, to do końca życia będzie niepełnosprawny umysłowo. Kilka dni po wypadku rodzice poprosili zgromadzenie sióstr zakonnych o modlitwę wstawienniczą za dziecko. Te zgodziły się odmawiać modlitwę przy znajdujących się w ich kaplicy relikwiach błogosławionych Franciszka i Hiacynty. „Podobnie także i my, najbliżsi, modliliśmy się za wstawiennictwem pastuszków. 9 marca Lucas obudził się i zaczął z nami rozmawiać. 15 marca nasz syn wyszedł ze szpitala” – ujawnił ojciec chłopca i dodał, że w zespole medycznym, który orzekł, że przypadek jego uzdrowienia należy uznać za niewytłumaczalny z naukowego punktu widzenia, byli zarówno wierzący, jak i ateiści.

Oprac. na podstawie:

<https://smbf.pl/fatima/dzieci-z-fatimy/>

<https://pl.aleteia.org/2017/05/13/kim-byl-franciszek-marto-pastuszek-ktory-widzial-matke-boza-w-fatimie/>

<https://pl.aleteia.org/2017/05/14/kim-byla-hiacynta-dziewczynka-ktora-widziala-matke-boza-w-fatimie/>